№ 148. Łódź. Piątek 3 czerwca 1921 r. Cena 5 mk. (na prowincji 5.20 f.) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok II.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty:
Miesięcznie Mk. 100
na prowincji „ 110

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje:
PAWEŁ URBANIAK
Łódź, Przejazd Nr. 3,
„Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano .... do 7 wieczorem. ....

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki .... od 5 — 7 wieczorem. ....

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 7—9 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane — — — są za bezpłatne. — — —

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem mk. 25.— w tekście mk. 15.—po tekście reklamy mk. 10.—, nekrologi mk. 10—, zwyczajne mk. 7.00 za wiersz nomparelowy jednołamowy.

Ogłoszenia drobne 2.50 mk za wyraz, dla poszukujących pracy 2.—

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej.

Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60143

— Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15. —

Kto winien?

Przesilenie rządowe, wiszące w powietrzu od dość dawna, a spowodowane ostatecznie ustąpieniem ministra spraw zagranicznych Sapiehy — skończyło się właściwie na niczem. Po wielu przetargach i umowach międzyklubowych stronnictw, tworzących obecnie większość sejmowa, po całym szeregu pseudointryg w politycznych, kompromitujących raczej swych twórców, a nie świadczących o ich rozumie politycznym i zmyśle dyplomatycznym, po tych wszystkich aż do obrzydzenia znanych nam akcesorjach dotychczasowych przesileń rządowych—pozostaje stan poprzedni. Ministrowie, z wyjątkiem Sapiehy i Jankowskiego, pozostają przy swych tekach. (O ministerstwie aprowizacji nie wspominamy, gdyż, jak wiadomo ulega ono likwidacji).

Po co więc było robić tyle hałasu o nic? Po co było inscenizować tę śmieszną komedję przebudowy rządu?

Poza stroną humorystyczną odpowiedź na te pytania ma w sobie sporą dozę tragizmu.

W chwili bowiem, gdy decydują się na terenie polityki międzynarodowej sprawy niezwykłej dla nas doniosłości, gdy ostatecznie Rada Najwyższa ma w najbliższej przyszłości zdecydować sprawę G. Śląska, gdy rozstrzygnięcie przynależności Ziemi Wileńskiej wchodzi w ostateczną fazę swego rozwiązania, gdy toczą się ważne rokowania z Gdańskiem, a sprawa wymiany jeńców polskich z bolszewikami wymaga czujnego i stałego działania ze strony naszego min. spraw zagranicznych—w tym momencie Polska przez dłuższy czas pozostaje bez ministra spraw zagranicznych.

Jest to stan wysoce anormalny i nie do pomyślenia w żadnem unormowanem państwie zachodnio-europejskiem. Fakt ten budzi zdumienie zagranicy.

Ci którzy obalali Sapiehę powinni byli zanim to uczynili sięgnąć wzrokiem dalej niż na odległość swego nosa i przewidzieć, że znalezienie zastępcy dotychczasowego ministra spraw zagranicznych połączone będzie z nadzwyczajnemi trudnościami i może być ze względu na ogólno-europejską sytuację niepożądane, nawet szkodliwe dla Państwa Polskiego.

Narodowa Demokracja, przystępując do obalenia Sapiehy snać się nad tem nie zastanawiała. Mając osobiste, partyjne cele na widoku nie przestawała knuć podstępnie, aż osiągnęła swój cel. Ta sama partja, która umie każdemu wykazać, że nie liczy się on z interesami kraju, że działa na korzyść naszych wrogów, ta partja, która zarzuca socjalistom, że w nieodpowiednim czasie wywołali strajk w Zagłębiu Borysławskiem—ta sama partja w momencie bardzo nieodpowiednim za pośrednictwem swego filara osławionego Stanisława Grabskiego i odkomenderowanego do Chadecji swego człowieka b. zamachowca na Naczelnika Państwa—L. Czerniewskiego — obala ministra spraw zagranicznych.

Oczywiście, nie chodzi nam o osobę Sapiehy, gdyż nasz krytyczny stosunek do jego polityki nieraz na łamach „Pracy" omawialiśmy. Chodzi nam o stwierdzenie faktu, jakto endecja i jej nieodrodne dziecię Chadecja—co innego mówią, a co innego czynią. Zwłaszcza Chadecja w całej sprawie odegrała wstrętną rolę fagasa endeckiego, wykonywującego na ślepo rozkazy swej politycznej niańki.

Chadecja bowiem nie ma własnej linji ani pod względem społecznym, ani politycznym: stronnictwo, które nie wiadomo, czy jest bractwem kościelnem, czy też filją endecką wśród robotników —kierowane przez księży i przez zamaskowanych endeków, na terenie politycznym wysługuje się endecji, która za to nie szczędzi jej poparcia materjalnego. Wzamian za to Chadecja w roli wiernego murzynka spełnia każde życzenia reakcji endeckiej i podejmuje się wykonania takich czynów i posunięć do których wstydziłaby się przyznać sama endecja.

Tak się dzieje już oddawna, taką też rolę odegrała i w obecnem przesileniu Chrześcjańska-Demokracja.

Jeżeli dziś w tak doniosłym dla nas momencie Polska jest bez ministra spraw zagranicznych, jeżeli - z tego powodu interesy żywotne Polski doznają uszczerbku, to wina za to wszystko spada na endecję i jej niewolnicę-chrześcjańską demokrację.

O tem każdy powinien wiedzieć.

Ciesz.

Kronika polityczna.

Kandydat na ministra pracy.

Ostatecznie została uregulowana sprawa obsadzania Ministerstwa pracy. Ogólną aprobatę uzyskała kandydatura p. Ludwika Darowskiego, dotychczasowego szefa w Ministerstwie przemysłu i handlu. Powstały stąd dla rządu nowe trudności, gdyż jeszcze przedwczoraj pan Darowski był wymieniany jako kandydat na przedstawiciela Polski w Moskwie.

O ministerjum skarbu.

Wiadomości podane w prasie jakoby min. skarbu dr. Steczkowski zamierzał ustąpić z powodu złego stanu zdrowia, są nieścisłe. Dr. Steczkowski podniósł wprawdzie konieczność kilkunastodniowego wypoczynku, ale pozostanie w gabinecie uzależnił od otrzymania rękojmi, że żądanie dodatkowych kredytów zgłoszone po wniesieniu budżetu do Rady ministrów przez min. robót publicznych i główny urząd ziemski, nie zostaną w tym roku uwzględnione. Prasa warszawska dodaje, że ministerjum robót publicznych zażądało dodatkowego kredytu 12 miljardów marek; również wielkiej sumy zażądał główny urząd ziemski.

Sojusz państw bałtyckich.

W prasie zagranicznej i polskiej ukazały się wiadomości, że rządy Łotewski, Estoński i Litewski prowadzą pertraktacje, co do zawarcia sojuszu, który przez sam fakt udziału w nim Litwy byłby skierowany poniekąd przeciwko Polsce. Dnia 4 czerwca w Rydze ma się odbyć konferencja ministrów spraw zagranicznych wymienionych państw, na której mają być powzięte uchwały decydujące.

W tej kwestji przedstawiciel „Polpresse" udał się do Łotewskiego poselstwa w Warszawie, gdzie otrzymał następujące informacje. Myśl utworzenia sojuszu, do którego mają należeć nie trzy, lecz pięć państw (Polska i Finlandja), była podana w Rewlu 24 lutego r. b. przez posła polskiego Kamienieckiego. W kwestji tej ma się odbyć w lipcu w Warszawie konferencja przedstawicieli państw zainteresowanych. Z konferencją tą nie mają nic wspólnego obecnie rokowania rządów Łotwy, Estonji i Litwy. Rokowania te, jak również i konferencja w Rydze mają na celu jedynie ujednostajnienie polityki tych państw względem przeprowadzenia w życie umowy pokojowej z Rosją Sowiecką. W rokowaniach tych kwestja stosunku do Polski nie jest nawet podnoszona.

Targ bezimiennych.

W Poznaniu odbywa się od kilku dni Targ Poznański, będący polską wystawą przemysłowo-handlową. W związku z tem „Prawda" organ N. P. R. w Poznaniu umieszcza szereg trafnych uwag o potrzebie celowo pomijanego zazwyczaj uwydatnienia roli robotnika w tworzeniu bogactw przemysłowych. Uwagi te słuszne w całej rozciągłości przytaczamy poniżej.

Zapowiedziany od miesięcy targ przemysłu krajowego doczekał się urzeczywistnienia. Pomysł wyszedł z kół kupiectwa i przy czynnem poparciu miasta Poznania i ministerstwa b. dz. pruskiej doszedł do skutku. Zadaniem jego jest przegląd tego co sami wyrabiamy, co zbytecznie sprowadzamy z zagranicy, a jakie gałęzie przemysłu czekają jeszcze uruchomienia. Spotkać się tutaj mają kupcy z fabrykantami, by przez nieświadomość nie zwiększali wwozu artykułów zagranicznych, lecz zaopatrywali ludność w wyroby swojskie.

Targ Poznański mówi nam wiele. Nie jest on wyczerpującym przeglądem naszego przemysłu, gdyż wiele firm nie bierze udziału Nie widać tam Śląska a przecież on jest polskim, jak wykazał plebiscyt i przypieczętowało polskość jego powstanie. Co on wytwarza, to w olbrzymiej większości tworzywo rąk polskiego robotnika, górnika i hutnika. Ale mimo to widzimy na Targu poważny zastęp pracy, reprezentowany przez około 1300 wystawców. Jak na pierwszą tego rodzaju próbę przeglądu sił gospodarczych u progu niepodległości -- to dorobek poważny.

Polska dawna przedrozbiorowa była szlachecka i krajem rolniczym. W czasie porozbiorowym zaszły olbrzymie przemiany w stosunkach społecznych. Rozwijający się w tym czasie przemysł zepchnął rzemiosło z zajmowanego dawniej stanowiska uprzywilejowanego. Powstał wolny handel produkcji, nie liczący się z potrzebami rynków zbytu. Gonitwa za zdobywaniem ostatnich przybiera charakter bezwzględny, a równocześnie demoralizujący. W parze z wielkim przemysłem powstaje nieznany przedtem wyrobnik fabryczny, proletarjusz, który obok gonitwy za rynkami zbytu jest drugim objektem bezwzględności przemysłowca. Kwestja robotnicza staje się poważnem zagadnieniem społecznem, które zrazu chciano gwałtem zdusić, później jako „zło konieczne" tolerowano, lecz wojna światowa przyczyniła się do uważania jej jako kwestji równorzędnej z innemi problemami państwowo społecznemi. Wyrazem tego jest powołanie do życia Międzynarodowego Biura Pracy przez traktat pokojowy w Wersalu, z siedzibą w Genewie (Szwajcarji), którego zadaniem jest zbieranie materjału do ustawodawstwa robotniczego.

Przerwane życie państwowości polskiej nie przeżywało całego tego procesu przemiany struktury społecznej z towarzyszącym jej tragizmem. Jeśli dziś powstający przemysł polski wypełnia lukę Polski przedrozbiorowej, pionierzy jego, pouczeni wiekowem doświadczeniem zachodu winni porzucić jego drogę bezwzględności i uznać kwestję robotniczą tak ściśle złączoną z warsztatem produkcji, jako zagadnienie równorzędne, wplatające się trybami w głębie kwestji przemysłu.

Targ Poznański to równocześnie przegląd wysiłków i krwawicy polskiej rzeszy robotniczej. Wykazuje on, że robotnik polski w niczem nie ustępuje od zagranicznego, że w jego rękach również dobrze urasta surowiec na przedmiot użyteczny. Zdolny jest zaspokoić potrzeby czy to w przemyśle drzewnym, skórniczym, włóknistym jak i żelaznym

maszynowym. Nasi przemysłowcy przekonać się mogą, iż obrabiarki i narzędzia rzemieślnicze wyrabia również dobrze i robotnik polski. A przecież w walce o ośmiogodzinny dzień pracy wysuwano także jako jeden z argumentów, iż brak rodzimych narzędzi i trudność sprowadzania ich z Niemiec uniemożliwia zatrudnienie większej liczby pracowników, że zatem dzień pracy należy przedłużyć.

Nic z tego, panowie, Targ Poznański zadaje kłam waszemu twierdzeniu.

Targ Poznański to nietylko przegląd martwych przedmiotów handlu. Mówi on o istnieniu i zdolnościach bezimiennej rzeszy pracowników, którzy bodaj mogą marzyć o pomyślnych dla siebie skutkach Targu. Wystawcy bowiem wywieszają fotografje swych budynków, nie widać jednak statystyk stosunków robotniczych do przedsiębiorstw.

Byłoby pożądanem, by po Targu Poznańskiem, po Targu Bezimiennych, koła robotnicze urządziły podobny przegląd swego stanu, wedle zawodów. Niech wykażą swój udział pracy i przeciwstawiają go udziałowi w korzyściach i stratach, tak moralnych jak i materjalnych.

Przegląd taki powiedziałby wiele, bardzo wiele.

Podczas otwarcia Targu Poznańskiego jeden z mówców podniósł z naciskiem, iż Targ ten ma dać sposobność odróżniania kupca uczciwego od handlarza-paskarza.

Robotnicza wystawa społeczna byłaby lekcją poglądową o stanie etyki chrześcijańskiej naszych pracodawców.

Z życia pracującej inteligencji

Nędza urzędnicza.

Stan urzędniczy w Polsce, śmiało rzec można, zjechał na psy, żyjąc w ostatecznej nędzy. Urzędnik V kategorji (generał), biorąc dwadzieścia kilka tysięcy, jest proletarjuszem w porównaniu nawet z niewykwalifikowanym rzemieślnikiem, który zarabia conajmniej 30 tysięcy, mając znacznie mniejsze potrzeby. Nie mając mieszkań (żyją przeważnie „kątem"), urzędnicy przychodzą do biura bez śniadania, a w biurze piją herbatę z sacharyną, zagryzając chlebem kartkowym. A jak są ubrani? Staremi tużurkami niektórzy zakrywają dziury i łaty w spodniach, większość jednak i na to sobie pozwolić nie może. Nic więc dziwnego, że interesanci nie zachowują należnej powagi w naszych urzędach, widząc samych głodomorków i oberwańców. Wypłata pensji to nie uciecha dla urzędnika, lecz smutne przypomnienie, że trzeba płacić długi, zaciągane już od 15 na nieodzowne wydatki. Jest to również chwila, kiedy są strącane różne zaliczki na pobory, chętnie obecnie udzielane. Władze naczelne, w ten sposób chcąc ratować swoich pracowników od nędzy, pogrążają ich w coraz większe długi na okres roczny, a nawet dwuletni.

Zachodzi wobec tego pytanie, pisze jedno z pism warszawskich, jaki ma pożytek państwo, które tak po macoszemu traktuje swoich urzędników? Znając dokładnie wszystkie sfery pracowników państwowych, możemy na to odpowiedzieć, że uczciwi i ambitni będą opuszczali stanowiska, pozostali pracować będą niedbale (już obecnie tak się dzieje), niektórzy nieuczciwie, a będą i tacy (bo już są), którzy z rozpaczy skończą samobójstwem.

O pracę urzędników.

Zarząd stowarzyszenia urzędników państwowych wystosował do prezydenta ministrów odezwę, w której przypomina uchwałę Rady Ministrów, aby w okresie letnim, a więc od dnia 1 kwietnia do dnia 30 września czas urzędowania w soboty we wszystkich urzędach państwowych trwał zamiast 7, 6 godzin. Jedynie wskutek nienormalnych okoliczności wojennych zniesiono wtenczas t. zw. soboty angielskie, oraz cofnięto normalne urlopy wypoczynkowe. Wtedy też urzędnicy sami dobrowolnie ofiarowali dodatkową godzinę pracy. Obecnie jednak nienormalne te stosunki ustały, a mimo to Rada Ministrów nie powraca do dawnego porządku. Zarząd stowarzyszenia prosi przeto o postawienie tej sprawy na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Rady Ministrów, zaznaczając, że sprawa ta ma dla urzędników pierwszorzędną doniosłość i oni nigdy nie pogodziliby się z utratą tej ulgi. Dla poparcia akcji zarząd polecił, aby w każdym ministerjum złożono w tym przedmiocie petycję, zaopatrzoną w poważną liczbę podpisów.

Na marginesie chwili.

Skandaliczne warunki sanitarne.

Istniejące w Łodzi organa sanitarne, jak widać, działalność swoją ograniczają jedynie do bezpośredniej walki z chorobami zakaźnemi, natomiast nic zgoła nie robią, aby usunąć podłoże tych chorób, tj. złagodzić warunki hygieniczne miasta, które, zwłaszcza w ostatnich czasach, z powodu strajku dozorców domowych, urągają wszelkim pojęciom zdrowotności. Niektóre, bardziej upośledzone pod tym względem dzielnice, jak np. południowo-zachodnia część miasta, mianowicie wyloty ulic: Konstantynowskiej, 1 Maja, Zielonej, 6 Sierpnia i Karolewskiej obfitują w liczne kałuże ścieków miejskich, które, zatamowane w swym biegu brakiem dalszego spadku, stoją na miejscu dopóty, dopóki je nie wyssie słońce i nie rozpyli w zabójcze atomy w powietrzu. Z tego też powodu powietrze jest tu literalnie niemożliwe do oddychania! Tysiące ludzi, które w dni niedzielne i świąteczne przechodzą tędy w drodze do szczątków lasu miejskiego przy szosie Konstantynowskiej dla odetchnięcia świeżem powietrzem, zmuszone są wchłaniać w siebie tę zarazę; naturalnie wycieczki ich mijają się z celem, bo zamiast odświeżenia płuc, nasycają je niebezpiecznymi dla zdrowia drobnoustrojami.

Zresztą obecnie całe miasto formalnie nurza się w morzu brudu. Okropne te warunki pogarszają niezmiernie rzadkie o tej porze upały i brak opadów; wszelkie więc ścieki, pozbawione ułatwień w odpływie z powodu bezrobocia dozorców domowych, skazane są dosłownie na wyparowanie. Jeżeli taki stan rzeczy potrwa dalej, to choroby zakaźne, które zaczęły już wygasać, wzmogą się napewno, a co najgorsze, że na tak podatnym gruncie może wybuchnąć nowa zaraza.

Różne czynniki rządowe, komunalne i społeczne interesują się biegiem wszelkich innych spraw, ale tą, bodaj najważniejszą sprawą, jak hygiena miasta, jak widać nie zajmują się wcale. A przecież tu chodzi o bezpieczeństwo życia półmiljonowej ludności!

Należałoby nie szczędzić ani pieniędzy ani zabiegów, aby niebezpieczeństwu zapobiedz. Gdy epidemja wybuchnie, wtedy dopiero organizuje się pracę do podjęcia z nią walki, wtedy muszą i znajdą się do tego ludzie i miljonowe fundusze. Dla czegóż czekać na tę ewentualność, dlaczego czynniki odnośne nie podejmują walki intensywnej przedewszystkiem z przyczynami, które powodują skandaliczne warunki sanitarne w mieście, sprzyjające szerzeniu się epidemji?!

Czas wielki wziąć się z całą energją do złagodzenia tych warunków okropnych.

X. X.

Kwiaty i chwasty.

Endecka troska o Śląsk.

Na G. Śląska polała się obficie krew polska... Los tej prastarej polskiej ziemi waży się... Złe moce sprzysięgają się przeciwko nam ciągle, nie mamy przeto powodu do radości!

Mimo to pozostający pod wpływami endeckiemi warszawski Komitet Zjednoczenia G. Śląska z Rzecząpospolitą Polską wpadł na genjalny pomysł „otrzeć — jak zapowiada komunikat dyrektora—niejedną łzę wdowy i sieroty po bohaterze ziemi śląskiej" przez... „całonocną zabawę taneczną na specjalnie zbudowanej w Warszawie w ogrodzie Bagateli podłodze". Całonocna zabawa... Zaciszne aleje ogrodu... Wejście bez ograniczenia... Maski i kostjumy mile widziane... No, i oczywiście Endecja w komplecie! — jakże to ponętne dla tych, którzy pomni na przelewaną przez lud Górnośląski krew, na mękę niewoli i barbarzyństwa katów będą chcieli przyjść z pomocą Ślązakom i w tańcu na specjalnej podłodze wyrażą im swe uczucia bratnie, naturalnie w maskach i w kostjumach, aby rumieńcem wstydu nie świecić przed obcymi!

Sprawy robotnicze.

Strajk ogólny w przemyśle naftowym w Małopolsce.

Dnia 18 b. m. wybuchł na kopalniach i w rafinerjach nafty w Małopolsce strajk ogólny. Przyczyną strajku była niemożność dojścia do porozumienia pomiędzy pracodawcami i robotnikami naftowymi w sprawie mężów zaufania: Układy pomiędzy pracodawcami a robotnikami naftowymi rozpoczęły się dnia 11 kwietnia pod przewodnictwem przedstawiciela Min. Przem. i Handlu inż. J. Mokrego.

Pracodawcy zgodzili się na następujące warunki: a) chorzy robotnicy otrzymają pobory i deputaty dla siebie i dla rodzin na równi z robotnikami pracującymi, b) za niedostarczoną aprowizację za miesiąc marzec r. b. otrzymają robotnicy tytułem odszkodowania po 800 mk. za każdego członka rodziny, c) sprawa przejęcia instytucji aprowizacyjnych przez kooperatywy robotnicze zostanie powierzona wspólnym komisjom, złożonym z pracodawców i robotników, które opracują projekt przejęcia, d) co się tyczy robotników sezonowych, to zgodzono się, że robotnicy, którzy pracują siedem miesięcy, zostają zaliczeni do stale zatrudnionych robotników z wyłączeniem robotników budowlanych, ziemnych i drogowych, e) w sprawie mężów zaufania, zgodzono się na stylizację opracowaną przez Komisję, złożoną z 4 przedstawicieli pracodawców i z 4 przedstawicieli robotników, a mianowicie:

Przemysłowcy kopalniani i rafineryjni, zebrani na IV Zjeździe, oświadczają, że robotnicy będą uprawnieni do przedstawiania swoich życzeń i zażaleń osobiście lub przez uznanych zastępców wybranych w gronie robotników danego przedsiębiorstwa. Zastępcom tym przysługiwać będzie prawo przedkładania życzeń i zażaleń robotników kierownictwom przedsiębiorstwa we wszystkich kwestjach spornych, wynikłych ze stosowania obowiązujących umów zbiorowych, zawartych między organizacjami pracodawców i robotników, oraz w kwestjach wypływających ze stosowania ustaw dotyczących czasu trwania dnia pracy.

Gdy jednak przystąpiono do formalnego zredagowania i podpisania całkowitej umowy, przedstawiciele robotników cofnęli się od podpisania całej umowy, godząc się na podpisanie umowy bez punktu o mężach zaufania, motywując swą odmowę koniecznością zasięgnięcia opinji ogółu robotników co do tej ostatniej sprawy i obiecując dać odpowiedź do dni 14-tu. Wobec tego pracodawcy złożyli następującą deklarację:

„Wobec oświadczenia przedstawicieli robotników, że mimo zasadniczej zgody na omówione kwestje nie mają wystarczających pełnomocnictw do ostatecznego załatwienia kwestji zastępstwa w sprawach spornych, że te pełnomocnictwa mogą uzyskać do dni 14-tu, reprezentanci pracodawców stwierdzają niemożność podpisania umowy przed upływem tego terminu, a tem samem konieczność odroczenia obrad do właściwego czasu".

Deputaty robotnicze w Warszawie.

Miejska komisja kwalifikacyjna w Warszawie zaczęła wydawać deputaty robotnicze dopiero za styczeń rb. Deputat zawiera: 19 i pół funta mąki pszennej za mk. 312, półtora funta cukru za mk. 45, i półtora funta kaszy jaglanej za mk. 25 50 fen. Za m. listopad i grudzień dyspozycje deputatowe wydawane będą tylko do dn. 4 czerwca rb. włącznie.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

3 Piątek

Dziś Serca Jezusowego
Jutro Franciszka

Wschód słońca, 3 m. 44
Zachód „ 8 m. 12

Wschód księżyca 5 m. 80
Zachód „ 9 m. 11

— Konstytucję ogłoszono. Wczorajszy „Dziennik Ustaw" ogłosił tekst ustawy konstytucyjnej, uchwalonej przez Sejm dn. 17 marca 1921 r.

— W obronie ustawy o ograniczeniu alkoholizmu. Sfery szynkarskie i kapitału alkoholowego rozpoczęły zaciekłą kampanję przeciw ustawie ograniczającej alkoholizm. Pos. Al. Thomas (były szynkarz), poparty przez klub „mieszczański" wniósł do Sejmu projekt noweli faktycznie anulującej ustawę z dn. 23 kwietnia 1920 r., która jeszcze istotnie w życie nie weszła.

Zaniepokojony możliwością unicestwienia ustawy, szereg poważnych instytucji społecznych, naukowych, lekarskich wniósł do Sejmu i do Rządu energiczne protesty przeciw zamiarom okrojenia lub „unieszkodliwienia" ustawy przeciwalkoholowej.

— Wolny handel węglem. W najbliższych dniach na posiedzeniu Rady ministrów będzie rozważany wniosek o zniesienie sekwestru węgla krajowego i wprowadzenie wolnego handlu węglem w całej Polsce. Ceny węgla byłyby w myśl wniosku ustalone przez wzajemne porozumienie sprzedającego i kupującego. Wszelkie świadczenia rządu na rzecz przedsiębiorstw kopalnianych i robotników ustałyby z dniem wprowadzenia wolnego obrotu węglem. Import węgla i koksu z zagranicy oraz eksport węgla zagranicę pozostałby narazie nadal w rękach rządu.

Skutkiem wprowadzenia wolnego handlu węglem, ceny jego niewątpliwie pójdą w górę. Państwowy Urząd węglowy dokłada bowiem 1, 2 miljarda marek miesięcznie, jakiego to deficytu nie będą przecież chciały ponosić prywatne przedsiębiorstwa. A może ten deficyt jest tylko winą złej gospodarki?

— Demobilizacja. Zaczęło obowiązywać rozporządzenie ministra wojny o zwolnieniu ze służby wojskowej rocznika 1897. D. O. Geny wysłały już o tem rozkazy do wszystkich pułków i batal jonów. We wszystkich też prawie kompanjach rozpoczęła się już rejestracja żołnierzy tego rocznika, których zacznie się odsyłać do domów z dniem 10 b. m. W tych dniach zostanie też wydane rozporządzenie o zmianie tymczasowych świadectw demobilizacyjnych na stałe książeczki demobilizacyjne.

— Ciągnienie III loterji państwowej. Losy drugiej klasy trzeciej państwowej loterji klasowej, której ciągnienie odbędzie się w dniach 15 i 16 czerwca br. są już w kolekturach do nabycia. Wiadomo, że co drugi los wygrywa a ogólna suma wygranych wynosi 129 miljonów mk. Na jeden numer w razie pomyślnego połączenia się premji z główną wygraną można wygrać 5 miljonów marek. Termin odnowienia losów klasy I na klasę II upływa w dniu 10 czerwca. Losy po marek 200 można nabywać o ile zapas starczy także w ćwiartkach po 50 marek za ćwiartkę.

— Ceny zboża. Według danych przytoczonych przez organ związku młynarzy polskich „Młynarz Polski" ceny zboża w b. Kongresówce w kwietniu r. b. kształtowały się za centnar metryczny jak następujące: pszenica 7500 — 8000 mk., żyto 5500 — 6000 mk. i jęczmień 4500—5000 marek.

— Akcja dożywiania matek. Komitet Tanich Kuchen prowadzi obecnie akcję dożywiania matek, karmiących i będących w stanie odmiennym, na zasadzie ustalonych przez Centralę Polsko-Amerykańskiego komitetu pomocy dzieciom. Szczegóły podamy jutro.

— Egzaminy do Gimnazjum Miejskiego. Egzaminy wstępne do Gimnazjum Miejskiego, począwszy od klasy II, zaczną się dn. 16 bm. o godz. 9 rano. Podania przyjmuje kancelarja codziennie 10—12 do dnia 14 bm.

— Ze Stow. młodzieży polskiej „Orle". Dziś o g. 6 wiecz. (punktualnie) w lokalu Y. M. C. A. (Piotrkowska 243) odbędą się pierwsze ćwiczenia sekcji gimnastyczno-sportowej. Wszyscy członkowie pragnący należeć do Sekcji zbiorą się pod wskazanym adresem.

— **Odczyt St. Grabskiego.** W niedzielę o godz. 8 wieczorem prof. Stan. Grabski wygłosi w Sali Koncertowej odczyt p. t. „Naród i Państwo“. Bilety w cukierni Gromskiego (Piotrkowska 115) i w dniu odczytu od 6 przy kasie (Dzielna nr. 18). Cena biletów od 10 do 50 mk.

— **Wystawa szkolna.** W d. 5 b. m., przy ul. Nowo-Cegielnianej 9, otwartą zostanie „Wystawa rysunku i malarstwa“ uczniów państw. gimn. im. Kopernika i trwać będzie do 15 b. m. włącznie (codziennie od 4—7). Równocześnie od 8 b. m. otwarta tamże będzie „Wystawa rzeźby w drzewie i prac ręcznych“. Dochód przeznaczony na „Samopomoc“.

— **Zakończenie roku szkolnego.** W niedzielę dn. 5 bm. w lokalu Miejskiego Uniwersytetu Powszechnego przy ul. Wodnej nr. 44 odbędzie się uroczystość zakończenia roku szkolnego, przez Miejski Uniwersytet Powszechny i Kursy Dokształcające w Łodzi.

W uroczystości wezmą udział przedstawiciele władz miejskich, instytucji społecznych, oraz zaproszeni goście.

— **Przyjazd delegacji rumuńskiej.** Bawiąca w Warszawie delegacja rumuńska, mająca na celu zawarcie szeregu konwencji gospodarczych między Polską i Rumunją, przyjeżdża w przyszłym tygodniu do Łodzi, celem zwiedzenia fabryk miejscowych.

— **„Swięto Robotnika—Chrześcijanina“.** Pragnąc uczcić 30-lecie wydania przez Papieża Leona XIII encykliki w sprawie robotniczej „Rerum Novarum“—Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich urządza dn. 5 czerwca br. uroczystość t. zw. „Swięto Robotnika—Chrześcijanina“.

Program uroczystości obejmuje pochód ze sztandarami z Domu Ludowego o godz. 9 rano do katedry Św. Stanisława Kostki na uroczyste nabożeństwo.

Powrót w pochodzie przed Dom Ludowy Nast. Uroczysta Akademja w sali koncertowej o godz. 4 i pół po poł.

— **Echa nadużycia p. Ciszkiewicza.** W związku z wiadomością o nadużyciach dyrektora Wydz. Plant. Miejskich p. Ciszkiewicza, Magistrat komunikuje, że wobec pokrycia przez tegoż roztrwonionej sumy, miasto strat materjalnych nie poniosło.

— **Zuchwały napad bandycki.** W ubiegły wtorek w nocy na dom 76-letniego gospodarza Diesterhofta, zamieszkałego we wsi Księstwo Brużyca, gm. Nakielnica, pow. łódzkiego, napadło dwuch uzbrojonych w rewolwery bandytów, z których jeden w uniformie wojskowego, drugi zaś po cywilnemu. Bandyci sterroryzowali rodzinę gospodarza i poczęli ją bić, poczem splądrowali całe mieszkanie, zabrali kilkadziesiąt marek gotówką, paręset rubli w bonach łódzkich, zegarek i t. p.

Po rabunku bandyci związali rodzinę Diesterhofta i uciekli.

— **Ostrzeżenie dla emigrantów.** Urząd emigracyjny ostrzega emigrantów, że emigracja do Meksyku, z powodu nieuregulowanych warunków życiowych w tym kraju, jest niepożądana i nie wskazana. Emigranci udający się do Meksyku celem przedostania się do Ameryki północnej są narażeni na szykany i niedostatek.

— **Czereśnie.** Prócz wielu nowalijek, ukazały się w sprzedaży czereśnie. Cena ich w sprzedaży detalicznej wynosi 100—140 mk. za funt.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski.

„Redutowcy“, których gościna stała się istotną sensacją dnia powtarzają dziś po raz drugi i ostatni „Wojnę i miłość“.

W sobotę dnia 4 zespół teatru miejskiego po powrocie z Kutna daje o g. 4 po poł. na ostatniem widowisku dla młodzieży nieśmiertelnego „Wielkiego człowieka do małych interesów“ Fredry, a o godz. 8.35 wiecz. na widowisku ludowem „Skromną Hankę“ Błeszyńskiego.

W niedzielę po poł. „Papierowy kochanek“ wiecz o g. 8.35 „Stare miasto“.

W poniedziałek „Redutowcy“ dają „Przechodnia“ B. Katerwy.

We wtorek „Fircyka w zalotach“ Fr. Zabłockiego.

Przed rozstrzygnięciem losów G. Śląska

Ożywiona wymiana zdań.

PARYZ 2. Wymiana poglądów między sojusznikami w sprawie G. Śląska odbywa się nadal w bardzo ożywionem tempie. „Journal“ dowiaduje się, że w odpowiedzi rządu angielskiego na ostatnią notę Brianda domagającej się poczynienia wspólnej demarche u rządu berlińskiego lord Curson będzie usiłował wykazać wielkie usługi oddane sprawie i tezie francuskiej przez ambasadora angielskiego w Berlinie lorda Dabernona.

PARYZ 2. „Petit Journal“ zwraca uwagę na ożywienie rokowań francusko włoskich w sprawie pojednawczego projektu hr. Sforzy. Briand konferował wczoraj w tej sprawie po dwakroć z ambasadorem włoskim w Paryżu.

Lloyd George i Sforza przeciwko Briandowi?

LONDYN, 2 (Polpress) Wczoraj wieczorem w kołach dziennikarskich rozeszła się pogłoska, że przy końcu tego tygodnia Lloyd George ma się widzieć z hr. Sforza w celu omówienia ujednostajnienia angielskiej i włoskiej polityki w sprawie G. Śląska. Podobno obydwaj premjerzy mają odbyć podróż incognito i spotkać się na terenie neutralnym. Potwierdzeniem do pewnego stopnia tej pogłoski jest to, iż zapowiedziane na sobotę i niedzielę audjencje u Lloyd George'a zostały odwołane.

Niemcy nie chcą ustąpić.

GDANSK, 2. „Danziger Zeitung“ donosi z Wrocławia: Dowódca niemieckiej samoobrony gen. Heffer odpowiedział na żądanie przedstawicieli komisji międzysojuszniczej w Opolu w sprawie wycofania samoobrony, że niemiecka samoobrona została zorganizowana z konieczności. Żądanie, aby niemiecka samoobrona cofnęła się ze swoich obecnych stanowisk jest sprzeczne z poczuciem prawnem ludności co do jej prawa samoobrony, a więcej na razie niemożliwe do przyjęcia. Wczoraj rano zjawili się u gen. Leronda przedstawiciele niemieckiego Komitetu i potwierdzili powyższą odpowiedź gen. Heffera.

Bezczelne kłamstwa niemieckie.

BERLIN, 2 Wczoraj w parlamencie niemieckim kanclerz Rzeszy Wirth, wygłosił mowę, w której, po omówieniu sytuacji gospodarczo-ekonomicznej Niemiec, poruszył sprawę G. Śląska. Kanclerz zapewnił, że nawet przyjaciele Polaków stwierdzają, że Polska nie jest zdolna do administrowania G. Śląskiem, wysoko rozwiniętym pod względem przemysłowym.

Pozatem Polska sama jest w posiadaniu bogatych pokładów rudy żelaznej i węgla, które może doskonale wydobywać zamiast wyciągać ręce po cudze dobro.

Już zadowoleni.

PARYZ, 2 (PAT) Komunikat komisji odszkodowań podaje, że komisja przyjęła do wiadomości fakt dokonania przez Niemcy należnej w tym terminie wpłaty i równocześnie zawiadomiła rząd Rzeszy o swem zadowoleniu z powodu oznak, że poczynając od chwili obecnej przedsiębierze on środki w celu wykonania przyjętych zobowiązań traktatowych.

Komunikat Powstańców.

BYTOM, 2. Gł. Kw. W. P. G. Odcinek północny: W nocy z 31 na czerwca nieprzyjaciel zaatakował znacznemi siłami nasze placówki na szosie Olesno — Dobrodzień. Atak odparto.

Zeszłej nocy Niemcy przeprowadzili atak na Górę św. Anny (w powiecie Olesskim) na Wachów i Dębowice. Po odparciu zostały w naszych rękach 4 karabiny maszynowe, 1 miotacz min i 5 jeńców. Nieprzyjaciel stracił 16 zabitych. Nieprzyjaciel atakował o godz. 6.30 nasze oddziały w rejonie Lityni, lecz nie osiągnął rezultatu. Oddziały nasze złamały w zupełności opór Niemców.

Na odcinku południowym ataki odparto.

Powstańcy a porozumienie.

LJON. Korespondent „Journal de Debats“ dowiaduje się że powstańcy polscy na G. Śląsku zgadzają się na projekt komisji międzysojuszniczej pacyfikacji tego kraju. Pułk. Doliwa oświadczył kategorycznie, że gotów jest cofnąć swoje siły, na warunkach określonych przez komisję aljancką natomiast gen. Heffer oświadczył że honor żołnierzy niemieckich nie pozwala na cofanie się. Mimo zamknięcia granicy niemieckiej grupy żołnierzy przekradają się w dalszym ciągu.

Anglicy na Śląsku i wojska Heffera.

BYTOM 2. Tutejsze pisma donoszą z Opola: 1 bataljon angielski wkroczył wczoraj do Wielkich Strzelec nie napotykając na żaden opór. W najbliższych dniach mają przybyć na G. Śląsk dalsze transporty angielskie.

GLIWICE 2. Zorganizowano tu 15,000 bezrobotnych i 5,000 orgeschowców do walki z powstańcami.

BYTOM 2. Według wiadomości z tamtej strony frontu, siły niemieckie któremi rozporządza gen. Hefer wynoszą 80,000. Nadchodzą wiadomości o buntach w niektórych oddziałach armji Heffera, wywołanych niewypłaceniem żołdu i drakońskim stosunkiem oficerów do żołnierzy.

W Bytomiu.

BYTOM 2 EE. W mieście panuje spokój, jedynie w pobliżu koszar Niemcy napadają na żołnierzy francuskich. Wśród ludności niemieckiej oburzenie na orgeschowców rośnie.

Nowy minister aprowizacji.

WARSZAWA. Na wniosek prezydenta ministrów Naczelnik Państwa zamianował ministrem aprowizacji Jana Michalskiego prezydenta miasta Kalisza.

O posła sowieckiego w Warszawie.

WARSZAWA. Biuro pras. Min. spraw zagr. komunikuje: Komisarz ludowy do spraw zagr. Cziczerin nadesłał do ministra spraw zagr. notę, w której rząd sowiecki prosi o wydanie koniecznych rozporządzeń do przyjęcia w Warszawie Karachana, zastępcy komisarza spraw zagranicznych, mianowanego jako upełnomocnionego przedstawiciela RSFRR przy Rzeczypospolitej polskiej.

W odpowiedzi na tę notę polskie ministerjum spraw zagranicznych wysłało notę, że „mając na względzie trudności natury czysto technicznej, a w szególności konieczność wynalezienia siedziby odpowiedniej dla przedstawiciela RSFRR sądzimy, że w ciągu najbliższych tygodni będziemy mogli ułatwić pobyt przedstawicielstwa tego Polsce i należytego zainstalowania się jego w Warszawie“.

Ożywiony ruch na targu poznańskim.

POZNAN. Na targu panuje bardzo wielki ruch. Z Gdańska aeroplanem przybył k. Biesiadecki. Z dniem dzisiejszym rozpoczęła się regularna komunikacja powietrzna pomiędzy Poznaniem, a innemi centrami Rzeczypospolitej. Jutro przybywają specjalnym pociągiem uczestnicy ogólno polskiego zjazdu kupiectwa. Spodziewane jest przybycie około 2,000 uczestników. Przybywają również delegaci wolnego miasta Gdańska, celem podjęcia rokowań [illegible].

Wojna grecko turecka.

PARYŻ, 1.6 (Polpress). Francuska misja wojskowa donosi z Konstantynopola, że grekom udało się odeprzeć wszystkie ataki wojsk tureckich, a w niektórych punktach nawet posunąć się nieco naprzód. Sytuacja greków w ostatnich czasach wogóle nieco się polepszyła. Stoi to w związku z rozruchami, które miały miejsce nie tylko w Angarz, lecz i w niektórych oddziałach armji Kiemala-paszy. Obecnie już ustalono z zupełną pewnością, że rozruchy zostały wywołane przez ajentów Enwera-paszy, który w porozumieniu z rządem moskiewskim rozpoczął akcję przewrotową.

W stolicach Rosji.

Centralny komitet wykonawczy Rosji sowieckiej wydał zarządzenia, ażeby nie czyniono żadnych trudności mieszkańcom Petrogrodu i Moskwy, którzy zechcieliby przenieść się na stałe gdzieś na południe. Zarządzenie to zostało wywołane katastrofalnym stanem aprowizacyjnym Petrogrodu i Moskwy. Są tacy, którzy uciekają z „zatraconych“, jak obecnie mówią w Rosji, miast, piechotą z braku miejsca w pociągach.

Przyjezdni z Petrogrodu opowiadają, że zewnętrzny wygląd Petrogrodu robi się z każdym dniem straszniejszy. Od 15 maja zarejestrowano 7 wypadków zawalenia się kamienic. Na początku maja zawaliła się pięciopiętrowa kamienica na Pieskach, podczas katastrofy 5 osób zostało zabite i do dwudziestu ciężko rannych. (Polpress).

Anglik o soldatesce angielskiej w Irlandji.

General angielski, Crozier, który pół roku dowodził brygadą w Irlandji, podnosi gwałtowne zarzuty w „Daily News“ przeciw rządowi, ponieważ obojętnie patrzy na to, jak wojska angielskie, stacjonowane w Irlandji, popełniają tam mordy, podpalania i inne zbrodnie. Oświadcza on w swym artykule, że jego stanowisko stało się nie do utrzymania, ponieważ chciał zmusić żołnierzy do zachowania przepisów dyscypliny wojskowej. Żołnierze, między innemi, przebierali się za sinnfeinistów, aby dokonywać rabunku w urzędach pocztowych. Czyni on również zarzut kilku wyższym urzędnikom sądowym, że świadomie zatuszowali procesy, wytoczone żołnierzom z powodu mordów rabunkowych, jakie popełnili. Dziennik zapowiada dalszy ciąg tych rewelacji, które wywołały w Londynie olbrzymią sensację.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W odpowiedzi na wzmiankę z dnia 22 b. m, pod tytułem „Sługusy kapitału“, uprzejmie proszę o zamieszczenie kilku słów wyjaśnienia.

1) Robotnik w wspomnianej wzmiance N. N. po nieszczęśliwym wypadku został przyjęty przezemnie na posadę stróża nocnego. 2) Rękę ma obciętą poniżej, a nie powyżej łokcia, tak, że mógł bez żadnego wysiłku zegar przy nakręcaniu trzymać pod pachą. 3) Zwolniłem go nie dla tego, że mi się nie podobał, lecz z powodu rozmyślnego psucia zegara i zaniedbywania obowiązków, pomimo kilkakrotnych napomnień.

Autorowi zaś podobnych wiadomości, radziłbym na przyszłość badać sprawy dokładnie i kwestje podnosić, posiadając pewne dane, by nie wprowadzać w błąd redakcji i ogółu czytających, bo za rozsiewanie plotek i szarganie czyjego nazwiska, może być pociągnięty do odpowiedzialności.

Prosząc o zamieszczenie powyższego wyjaśnienia, kreślę wyrazy szacunku.

Zarządzający fabryką
Tow. Akc. Wyr. Bław. L. Geyera

St. Deknczvński.

Dnia 2-go b. m. zmarł w Wrocławiu prezes Zarządu i współzałożyciel naszego Towarzystwa

†

ś. p.

TEODOR ENDER

w wieku lat 60.

Pogrążeni w głębokim żalu z powodu tej nad wyraz ciężkiej straty, wspominamy z wdzięcznością tego zacnego i wybitnego działacza, który przez lat 40 kierował naszymi zakładami. Dzięki głównie Jego energji i twórczej pracy — fabryki nasze osiągnęły dzisiejszy wysoki swój rozwój.

Pamięć o zmarłym u nas nigdy nie zaginie.

Zarząd Towarzystwa Akcyjnego
Pabjanickich Fabryk Wyrobów Bawełnianych
„KRUSCHE I ENDER".

Pabjanice, dnia 2-go czerwca 1921 r.

Zawiadamiamy niniejszym naszych krewnych, przyjaciół i znajomych, że w dniu 2-gim czerwca r. b. zmarł we Wrocławiu po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach nasz najukochańszy mąż, ojciec, szwagier i wuj

† ś. p.

TEODOR ENDER

przeżywszy lat 60.

Pogrążona w głębokim smutku

RODZINA.

Pabjanice, dnia 2-go czerwca 1921 r.

Książki nadesłane.

W. Osterloff: Ewaryst Estkowski (1820 — 1856). Skarbnica pedagogiczna V. Nakład księgarni L. Fiszera.

— Rady i wskazówki pedagogów polskich i obcych dla nauczycieli szkół powszechnych. Wydanie II. Skarbnica pedagogiczna VI. Nakład księgarni L. Fiszera w Łodzi.

Podjęte przez zasłużoną na bruku łódzkim księgarnię wydawniczą L. Fiszera niezwykle pożyteczne wydawnictwo p. t. Skarbnica pedagogiczna pomnożona została ostatnio dwiema pracami cenionego pisarza na niwie wychowawczej p. W. Osterloffa. Pierwsza z tych prac wydana ku uczczeniu rocznicy urodzin słynnego pedagoga polskiego Ewarysta Estkowskiego. Całość składa się z trzech części: 1) z życiorysu uzupełnionego autobiografją Estkowskiego, 2) z oceny działalności pedagogiczno-literackiej, 3) ze znacznego wyboru cenniejszych pism. Należy przyznać, że nie było lepszego sposobu uczczenia pamięci znakomitego naszego pedagoga nad udostępnienie światłej publiczności jego pism.

Druga praca jest wznowieniem w drugiem znacznie rozszerzonem wydaniu książki już uznanej i ustalonej wartości: Składa się na nią bogaty wybór wypisów z dzieł znakomitych pedagogów polskich i obcych, o najróżnorodniejszych zagadnieniach wychowawczych. Książka jest rodzaju praktycznego poradnika dla nauczycieli i rodziców przy nastręczających się wątpliwościach w wychowaniu dzieci. A że to poradnik godny zaufania, to świadczą o tem nazwiska takich wychowawców jak: ks. Popławski, Bieliński, Frontowski, Piramowicz, Estkowski, Boberski, Łagowski, Szycówna, Borowski, Radliński, Heilpern, Zarzecki, oraz z obcych: Postalozzi, Komeński, Montaigne, Fenelon, Regener, Meumann, Diesterweg.

Nie ulega wątpliwości, że omówione wydawnictwa znajdą się w ręku czytającego ogółu, zwłaszcza tej części, która sprawy wychowania stawia słusznie w rzędzie najważniejszych.

h.

Rozmaitości.

Tracenie przestępców za pomocą gazu.

W stanie Nevada w Ameryce Północnej wyszła ustawa, wprowadzająca nowy sposób tracenia przestępców przy pomocy gazu. Oto przestępca zamyka się w szczelnie zamkniętej celi, do której powietrze ma przystęp tylko przez rury. W nocy wyznaczonej na stracenie, podczas gdy skazaniec śpi, zamiast powietrza — wpuszcza się przez rury śmiertelne gazy.

Proroctwo Nostradamusa na rok 1921.

Czasu wojny były cytowane przepowiednie Nostradamusa z przed 300 lat dość często. Ponieważ jednak są one wystylizowane w sposób bardzo niejasny i zawiły, przeto trudno niesmiernie odnaleźć odpowiednią do każdego wypadku. Obecnie znaleziono proroctwo, które stosować ma się do roku bieżącego. Rok 1921 — rzecze Nostradamus — stanie się rokiem krytycznym. „Ludy, które opuszczą dawną drogę, by odnaleźć wolność, spostrzegą iż nowa bardziej popadają w niewolę. Poczną biadać nad utratą wolności i religji. Partje lewo zostaną pobite. Później następuje złoty okres aż do r. 1996. W r. 1921 stanie się Francja napowrót monarchją. Nastąpią olbrzymie przewroty w rządach państw. Odrodzenie, które nastąpi, należy poczęści przypisać wielkiej i potężnej osobistości, która zjawi się prawdopodobnie w północnej Francji. Pochodzić będzie ze starożytnego rodu, który uważano za wygasły. W roku tym zapanuje wśród ludów pokój i jedność która złamie zapory i granice, które zarządziły ich rządy".

„Drzewo wiadomości" zniszczone przez żołnierzy angielskich.

Paryska prasa donosi, że rząd angielski otrzymał kredyt w sumie tysiąca funtów sterlingów na budowę kaplicy, która będzie wzniesiona w Mezopotamii. Rząd angielski chce wynagrodzić w ten sposób krzywdę, wyrządzoną przez kilku żołnierzy angielskich, którzy wdrapali się na słynne „drzewo wiadomości dobrego i złego", ażeby pozować stamtąd do fotograficznego zdjęcia, przyczem drzewo uległo pod ich ciężarem złamaniu. Według odwiecznej tradycji — ma to być drzewo wiadomości z raju ziemskiego, na którem znajdował się wąż kuszący prarodzicielkę naszą, Ewę.

Statystyka gazet komunistycznych w poszczególnych państwach.

Najwięcej gazet i czasopism komunistycznych wydaje Norwegja, mianowicie ilość ich wynosi 43. W Niemczech ukazuje się 37, w Szwecji 23, w Jugosławji 19, w Czechosłowacji 18, w Stanach Zjednoczonych 14. w Bułgarji 13, w Łotwie, Austrji i Francji po 8, we Włoszech, i Szwajcarji po 7, w Finlandji i w Grecji po 5, w Holandji 4. na Litwie 3, w Danji 2, a w Anglji, Rumunji, Hiszpanji i Belgji po jednym dzienniku. Dalej wydaje III Międzynarodówka 4 dzienniki w Rosji i 2 w Niemczech. Część tych pism ukazuje się wbrew zakazowi władz.

Z życia organizacji N. P. R.

Zebranie członków NPR. z fabryki Geyera.

W sobotę o godz. 5-ej wiecz. odbędzie się zebranie członków w klubie NPR przy ul. Kątnej nr. 2.

Zebranie prezydjum.

W piątek dn. 3 czerwca, o godz. 8 w. w sekretarjacie NPR. odbędzie się zebranie prezydjum.

Zebranie ogólne koła NPR pracowników miejskich.

W sobotę dnia 4 b. m. o godz. 6-ej wieczorem w klubie NPR (Piotrkowska 91) odbędzie się ogólne doroczne zebranie członków koła NPR pracowników miejskich. Sprawy ważne. Udział wszystkich członków Koła pożądany.

Bzczność, Dzielnica Zielona.

Zebranie ogólne Dzielnicy w sobotę o godz. 6 i pół. O punktualne przybycie prosi Zarząd.

Z giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zj. 1032—1042.50
Marki niemieckie 16.70

Wydawca Zarząd Okręgowy N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK